

GŁÓWNE ZAGADNIENIA ZAGRANICZNEJ POLITYKI KULTURALNEJ NRF

I. UWAGI WSTĘPNE

O polityce kulturalnej (*Kulturpolitik*) mówi się w NRF coraz częściej i to z chęcią uświadamiania opinii kół oficjalnych i społecznych wagi problemów z polityką tą związanych. Z ukazujących się publikacji poświęconych tym zagadnieniom można by sądzić, że w NRF zarysowuje się, jeżeli nie jakiś punkt zwrotny, to w każdym razie wzmożenie wysiłków w tej dziedzinie. Z jednej strony mamy tu bowiem — pomijając liczne artykuły w prasie codziennej — prace, które starają się w sposób niejako podsumowujący pokazać zasady i dotychczasowe poczynania oraz sposoby dalszego rozwijania raz obranej linii zachodniemieckiej polityki kulturalnej, a z drugiej — opracowania, które zmierzają do wykazania konieczności oparcia polityki tej, zwłaszcza w zakresie jej działalności zagranicznej, na nowych podstawach.

Kontrowersje, jakie tutaj występują, mają niewątpliwie swe główne źródło w sposobie pojmowania stosunku, jaki zarysowuje się pomiędzy kulturą a polityką, pomiędzy rozwojem kulturalnym narodu a działalnością państwa. Na jednym biegunie stoją ci, którzy — powołując się na poglądy propagowane dziś przez niektóre szkoły polityczne w Ameryce oraz tradycje sięgające od Tucydidesa do Maxa Webera — wypowiadają się za zupełną niezależnością polityki i chcieliby jej celom podporządkować wszelkie dziedziny twórczości kulturalnej. Na drugim biegunie widzimy tych, którzy — albo zarzucając polityce, iż wywiera ona zły wpływ wychowawczy, albo biorąc pod uwagę doświadczenia historyczne Niemiec w ostatnich czasach — nie są skłonni podporządkowywać procesów rozwoju i promieniowania kulturalnego narodu polityce siły i panowania¹. Oscylowanie pomiędzy tymi biegunami widoczne jest w niemieckiej polityce kulturalnej od początków aż do obecnych jej przejawów w NRF.

II. ROZWÓJ NIEMIECKIEJ POLITYKI KULTURALNEJ

Wzajemne oddziaływanie na siebie polityki i kultury oraz kształtowanie się działalności, którą można by nazwać polityką kulturalną w dzisiejszym

¹ B. Martin, *Kultur als Politik und Politik als Kultur*. W: *Jahrbuch der auswärtigen Kulturbeziehungen* 1964, s. 6.

tego słowa znaczeniu, związane jest w Niemczech, jak twierdzą jedni², z rosnącymi wpływami państwa w życiu narodu niemieckiego, względnie — jak utrzymują inni — zainteresowaniem się przez ten naród własną swoistością i chęcią utrzymania swego potencjału ludnościowego³. Opiekę, jaką otaczał w średniowieczu rozwój kultury kościoła, a później w XVI i XVII w. obok niego miasta i dwory książęce, należałoby w tym rozumieniu uważać za wstępne formy właściwego zjawiska. W związku z tym przypomina się np., że już za czasów hanzeatyckich powstał wokół Morza Północnego i Bałtyku krąg niemieckich szkół zagranicznych, w których uczono dzieci emigrantów niemieckich ich języka ojczystego⁴.

Za dowód zdobywania w Niemczech coraz większego wpływu przez państwo na kształtowanie się życia kulturalnego przyjmuje się już utworzenie w 1700 r., zgodnie z memoriałem skierowanym do *Kurfürsta* Fryderyka III brandenburskiego przez Leibniza, pierwszej instytucji, którą można uznać za wytwór świadomej polityki kulturalnej, i istniejącej do dzisiaj, mianowicie Pruskiej a obecnie Niemieckiej Akademii Nauk. Uważa się też, że wyrazem dalszego wzrastania wpływów państwa na rozwój życia kulturalnego narodu jest wypowiedź Wilhelma Humboldta z r. 1792 zatytułowana *Ideen zu einem Versuch, die Grenzen der Wirksamkeit des Staates zu bestimmen*, w której usiłuje on określić, jak powinien kształtować się wzajemny stosunek pomiędzy państwem, kulturą i jednostką. Ostateczne utwierdzenie swojej pozycji przyniósł państwu dopiero jednak wiek XIX, kiedy to przez tzw. *Kulturkampf* zapewniło ono sobie decydujący wpływ na życie kulturalne narodu, zwłaszcza w zakresie wychowania⁵.

Równocześnie w XIX w. powstają liczne zagraniczne szkoły niemieckie przeznaczone dla dzieci emigrantów, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Już około 1872 r. przeznaczono na te cele pierwsze subwencje państwowe z utworzonego przez *Reichstag* szkolnego funduszu Rzeszy (*Reichsschulfond*). Dla popierania rozwoju szkół zagranicznych powołano też do życia w 1880 r. w Wiedniu, a 1881 r. w Berlinie Ogólnoniemiecki Związek Szkolny (*Allgemeiner deutscher Schulverein*). Po wstąpieniu Wilhelma II na Bliskim Wschodzie w r. 1899, gdzie przyrzekł on finansową pomoc niemieckiej szkole w Konstantynopolu, zaczęto od 1900 r. wypłacać niemieckim szkołom zagranicznym bieżąco subwencję ze środków państwowych Rzeszy. Utworzono również w 1906 r. referat dla niemieckich szkół za granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, który zajmował się także skierowywaniem do szkół tych niemieckich nauczycieli. Przed I wojną światową niemieckich szkół poza granicami Rzeszy było ponad 2 tysiące⁶.

² H. Ischreyt, *Deutsche Kulturpolitik*. Bremen 1964, s. 17.

³ D. Sattler, *Die dritte Bühne der Aussenpolitik*. W: *Jahrbuch der auswärtigen Kulturbeziehungen* 1964, s. 14.

⁴ D. Sattler, jw.

⁵ H. Ischreyt, jw., s. 17—18.

⁶ D. Sattler, jw.

Obok zagranicznych szkół niemieckich zaczęły też w drugiej połowie XIX w. państwowe czynniki Rzeszy popierać działalność niemieckich instytucji naukowych w rejonie Morza Śródziemnego. Poza Instytutem Archeologicznym w Rzymie, którego początki sięgają jeszcze czasów Goethego, podobne subwencje zaczęły otrzymywać instytucje w Atenach, Kairze, Stambule i Madrycie⁷.

Jak wiadomo, system państwowy II Rzeszy, będąc wyrazem określonych stosunków społecznych, miał wyraźnie nacjonalistyczne i imperialistyczne oblicze, co nie mogło pozostać bez wpływu na jego stosunek do wszelkiego rodzaju dóbr kulturalnych, w których upatrywać on musiał coraz bardziej przede wszystkim środki do realizacji stawianych sobie celów politycznych, a więc do funkcjonalnego dóbr tych ujmowania⁸. Pojawiają się też teraz próby ogólniejszych rozważań na temat polityki kulturalnej, zwłaszcza zagranicznej, a przy tej okazji, jak wskazują badacze zagadnienia, zostało użyte określenie — *Kulturpolitik*⁹.

Pierwsza wojna światowa w dużej mierze zahamowała wszczęte przez II Rzeszę akcje na polu zewnętrznej polityki kulturalnej; zwłaszcza zagraniczne szkolnictwo niemieckie zostało w tym czasie przeważnie pozbawione możliwości działania.

W Republice Weimarskiej czynniki państwowe stały na stanowisku, iż należy kulturę traktować jako samodzielną dziedzinę życia narodowego i poszukiwać do niej takiego stosunku, który by jej zapewniał jak najlepsze warunki rozwojowe i możliwość oddziaływania na zewnątrz przy zachowaniu pluralistycznej koncepcji tej kultury¹⁰. Teraz też przystąpiono do odbudowy zlikwidowanych przez wojnę zagranicznych akcji kulturalnych oraz do organizowania nowych. Tak więc między 1918 a 1933 r. podjął swoją działalność cały szereg czynnych przed wojną zagranicznych szkół niemieckich oraz powołano do życia, z myślą o oddziaływaniu na zagranicę, kilka nowych wielkich organizacji, które czynne są do dziś, jak np. *Institut für Auslandskunde* (działający już od 1917 r.), *Deutscher Akademischer Austauschdienst*, *Studienstiftung des deutschen Volkes*, *Notgemeinschaft der deutschen Wissenschaft* (włączona w 1956 r. do *Forschungsgemeinschaft*), *Goethe-Institut* (powstał w 1932 r., w setną rocznicę śmierci poety) założony dla pielęgnowania języka niemieckiego i wiele innych. Po I wojnie światowej, w 1920 r. utworzony został także Wydział Kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (*Kulturabteilung des Auswärtigen Amtes*), który miał stanowić główny ośrodek

⁷ D. Sattler, jw., s. 15.

⁸ H. Ischreyt, jw., s. 19.

⁹ H. Ischreyt, jw., s. 12 i 91. Określenia „polityka kulturalna” (*Kulturpolitik*) użył w 1912 r. historyk lipski, Karl Lamprecht, w mowie pt. *Über auswärtige Kulturpolitik*. Przemówienie to zostało później ogłoszone w *Mitteilungen des Verbandes für Internationale Verständigung*. Würzburg 1913.

¹⁰ H. Ischreyt, jw., s. 18.

opieki państwowej nad rozwojem stosunków kulturalnych z innymi krajami¹¹.

Jeżeli chodzi o państwo hitlerowskie, to wyciągnęło ono właściwie jak najdalej sięgające konsekwencje z nacjonalistycznych koncepcji kulturalnych inspirujących politykę niemiecką już przed I wojną światową, rozbudowując je w znany, totalny system. Nie ograniczono się tu do traktowania wszelkich dóbr kulturalnych jako narzędzi polityki państwowej, ale — aby móc kształtować proces rozwoju kulturalnego w jego najistotniejszej treści — uznano, że powinien on wyrażać rzekomo naukowe odkrycia tzw. nauki o rasie, a także to, co określano mianem — zdrowego wycucia ludowego (*gesundes Volksempfinden*). Dołączając do tego rodzaju kategorii myślowych jeszcze i nacjonalistyczne, uzyskano trzy zespoły haseł propagandowych, z których wyprowadzano zasadnicze kanony dla oceny wszelkich przejawów twórczości kulturalnej. Tak więc rasistowskie pojęcie kultury było w swej istocie politycznym pojęciem kultury, ta bowiem, przez zastosowanie odpowiednich założeń, stała się w zupełności przedmiotem polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa hitlerowskiego¹². Wraz z upadkiem tego państwa, a przedtem jeszcze za granicą na skutek wywołanej przez nie wojny, rozpaść się musiały również i te dawniej powstałe i nowo utworzone organizacje, które stały się instrumentami nazistowskiej polityki kulturalnej.

III. POLITYKA KULTURALNA NRF PO 1945 R.

Po II wojnie światowej przystąpiły Niemcy zachodnie do organizowania także swego życia kulturalnego. Jak w dużej mierze w wielu innych dziedzinach, tak i w poszukiwaniu zasad polityki kulturalnej widzimy tendencje restauracyjne, a więc nawiązywanie do systemu rozwijanego w tym zakresie przez Republikę Weimarską. Na gruzach systemu totalitarnego i scentralizowanego mamy tu teraz opowiadanie się za systemem pluralistycznym i zdecentralizowanym¹³. Właśnie w dziedzinie kulturalnej ta decentralizacja przybrała w NRF szczególnie szerokie rozmiary, poszczególne kraje (*Länder*) zachowują bowiem swoją tzw. suwerenność kulturalną (*Kulturhoheit*), co doprowadziło do wykształcenia się swoistego federalizmu kulturalnego (*Kultur-föderalismus*).

Ogólnie zwraca się w NRF uwagę, że w tzw. erze Adenauera problemy kulturalne odsunięte były na bardzo daleki plan. Stawało się to powodem niejednokrotnie ostrych krytyk i wciąż na nowo wybuchających dyskusji. W zakresie polityki kulturalnej wewnętrznej dyskusje takie dotyczą w najszerszej niewątpliwie mierze zagadnień związanych ze szkolnictwem oraz wychowaniem i trwają wciąż z niesłabnącą siłą. Chodzi tu o trudności, jakie

¹¹ D. Sattler, jw.

¹² H. Ischreyt, jw., ss. 19—20.

¹³ H. Ischreyt, jw.

zarysowały się w dziedzinie kształcenia młodzieży, gdzie znawcy zagadnienia nie wahają się nazwać powstałej sytuacji — katastrofalną¹⁴, jak również o stale jeszcze aktualną sprawę reformy szkolnictwa wyższego¹⁵. Te zagadnienia tak bardzo jednak zaciążyły nad całą polityką kulturalną, nie tylko wewnętrzną, ale nawet zagraniczną, NRF, że zaczynają pojawiać się głosy przypominające, iż problematyka szkolna nie może wyczerpywać całokształtu tej polityki, zwłaszcza że inne dziedziny twórczości kulturalnej, np. literatura, teatr, sztuki plastyczne, film itd., nie wykazują — jak się stwierdza — zadowalającego rozwoju¹⁶.

Również i swoją działalność w zakresie zagranicznej polityki kulturalnej rozpoczynała NRF od nawiązywania do akcji rozwijanych w tej dziedzinie przez Republikę Weimarską, do ich odbudowywania, do przywracania im dawnego charakteru sprzed hitlerowskich czasów. Wnet jednak zrozumiano, że w nowoczesnym świecie masowych demokracji, otwartym dzięki szerokim możliwościom techniczno-komunikacyjnym, w świecie wyzwalamym się z systemu kolonialnego — przed zagraniczną polityką kulturalną otwierają się szersze perspektywy, co nadaje jej nowej rangi, przyczynia się do wzrostu jej znaczenia i zmienia jej dotychczasowy stosunek do polityki zagranicznej¹⁷. Określenie tego stosunku i występujących tutaj zależności stać się musiało siłą rzeczy przede wszystkim jedną z czynności wskrzeszonego w 1952 r. Departamentu Kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (*Kulturabteilung des Auswärtigen Amtes*). Ostatecznie wspomniany na wstępie proces kształtowania się w Niemczech stosunku pomiędzy polityką a kulturą, ściślej mówiąc pomiędzy polityką kulturalną a polityką zagraniczną, został w NRF ujęty w formule tzw. trzeciej sceny (*Dritte Bühne*), to znaczy, że zjawiska kulturalne uważane są tu — obok politycznych i gospodarczych — za trzecią płaszczyznę polityki zagranicznej¹⁸. Podkreśla się też, że w polityce zagranicznej państwo posługuje się przede wszystkim swoimi własnymi, stojącymi do jego dyspozycji środkami, w zagranicznej zaś polityce kulturalnej — niejednokrotnie organizacjami i inicjatywami społecznymi, a nawet

¹⁴ G. Picht, *Die deutsche Bildungskatastrophe. Olten und Freiburg im Breisgau* 1964.

¹⁵ K. Kolańczyk, *Polityka kulturalna i szkolnictwo akademickie w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1963.

¹⁶ K. J. Fischer, *Aufwertung des Geistes, Kulturpolitik ist mehr als Schulpolitik*. „Die politische Meinung” nr 92/1964.

¹⁷ R. Lahr, *Die Kulturelle Aufgabe Deutschlands in der gegenwärtigen Welt-politik*. W: *Jahrbuch der auswärtigen Kulturbeziehungen* 1965, ss. 12—14.

¹⁸ Patrz m. in. D. Sattler, jw., s. 16; na takie ujmowanie sprawy nie pozostała chyba bez wpływu książka, którą napisał Szwajcar C. Doka p. t. *Kulturelle Aussenpolitik* (Zürich 1956), gdzie kulturalną politykę zagraniczną traktuje się jako zjawisko równoległe do np. handlowej polityki zagranicznej i tym samym jako jedną z wielorakich form polityki zewnętrznej. Por. B. Martin jw., s. 5 oraz H. Ischreyt, jw., ss. 92—93. Zagraniczną politykę kulturalną określa się też czasem, jak to czyni znawca amerykańskiej polityki kulturalnej Ph. H. Coombs — czwartym wymiarem polityki zagranicznej.

prywatnymi, że w polityce zagranicznej państwo upatruje środek realizacji swoich raczej krótkofalowych celów, a w zagranicznej polityce kulturalnej — długofalowych.

Tak pojmując rolę zagranicznej polityki kulturalnej, czynniki oficjalne NRF stawiają sobie trzy rodzaje zadań: 1) popieranie rozwoju niemieckich instytucji kształcenia za granicą; 2) rozwijanie międzynarodowych stosunków kulturalnych i 3) udzielanie pomocy w kształceniu (*Bildungshilfe*) za granicą¹⁹

Pierwszy rodzaj zadań związany jest w wielkiej mierze z akcjami stanowiącymi dziedzictwo niemieckiej zagranicznej polityki kulturalnej, a mianowicie z niemieckim szkolnictwem zagranicznym oraz nauczaniem języka niemieckiego za granicą. Położenie niemieckiego szkolnictwa zagranicznego uległo w wyniku obu wojen światowych, a także rozwoju systemów szkolnych w poszczególnych krajach, dużym zmianom. Podczas gdy dawniej miejscowe niemieckie związki szkolne w tych krajach ponosiły główny ciężar kosztów i odpowiedzialności związany z utrzymywaniem tam szkół niemieckich, a rząd Rzeszy uczestniczył w tym tylko niewielkimi subwencjami, to obecnie sytuacja jest odwrotna, a mianowicie rząd NRF ponosi gros wydatków na te szkoły, w których pracują nauczyciele wysyłani z Niemiec zachodnich. Szkół takich było w 1964 r. około 130. Obok szkół dla dzieci zwraca się też coraz większą uwagę na rozwijanie za granicą oświaty dla dorosłych. Jeżeli chodzi o nauczanie języka niemieckiego za granicą, to stwierdza się, że zainteresowania w tym kierunku wzrosły w ostatnich latach na całym świecie, co tłumaczy się rozwojem gospodarczym NRF, a także tym, że w ogóle nauka języków obcych przybrała wszędzie szersze rozmiary. W związku z tym wzrosła w 1964 r. ilość instytutów językowych i kulturalnych utworzonych za granicą przez NRF do pokaźnej liczby 180, z czego około 100 zorganizowanych jest w ramach Instytutów Goethego, a reszta działa na innych podstawach prawnych, przeważnie w postaci odpowiednich towarzystw stawiających sobie za cel rozwijanie stosunków kulturalnych między NRF a danym krajem. Ze względu na podobieństwo formy ich działalności zostały instytuty językowe i tzw. kulturalne ujęte w jedną całość²⁰.

Za drugi rodzaj swych zadań w dziedzinie zagranicznej polityki kulturalnej, chyba najważniejszych, uważają czynniki oficjalne NRF rozwijanie międzynarodowych stosunków kulturalnych. Mówiliśmy już, że czynniki te traktują zagraniczną politykę kulturalną jako „trzecią scenę” polityki zagranicznej, nie precyzuje to jednak jeszcze, czym inspirowane mają być podejmowane na tej scenie akcje. Aby to ustalić, sięga się nawet do wypowiedzi Goethego i powołuje na jego powiedzenie: „Czymże innym jest kultura, jak nie wyższym pojęciem stosunków politycznych i militarnych”, przy czym mówi się, że to „wyższe pojęcie” ujmuje dziś trafniej określenie „świadomość

¹⁹ R. Lahr, jw., s. 14.

²⁰ D. Sattler, jw., ss. 17—18.

polityczna". Ta więc świadomość polityczna, którą kierują się mężowie stanu w swych poczynaniach, w której łączy się w jedno elementy władzy, gospodarki, ustroju społecznego i kultury — kształtując cele i środki, styl i treść polityki — ma nadawać kierunek zagranicznej polityce kulturalnej NRF²¹. Jest to sformułowanie oczywiście jak najbardziej ogólne, co ono dokładniej oznacza, okazuje się przede wszystkim w konkretnym jego stosowaniu w poszczególnych wypadkach.

Kierując się wspomnianą „świadomością polityczną” i biorąc pod uwagę sytuację światową, NRF stara się rozwijać ideologicznie i regionalnie zróżnicowaną zagraniczną politykę kulturalną. Także i główne metody tej polityki polegające, z grubsza rzecz biorąc, na reprezentacji czy samoprezentacji, wymianie i kooperacji są dostosowywane do wymagań przeprowadzanego zróżnicowywania²².

Wobec zarysowującego się dążenia do umacniania czy kształtowania niektórych obszarów kulturowych, a więc regionów, spotkać się można w NRF z tendencją do wyodrębnienia z ogólnej zagranicznej polityki kulturalnej pewnego zespołu zabiegów pod nazwą integracyjnej polityki kulturalnej²³. Nazwą tą obejmuje się politykę kulturalną prowadzoną przez NRF w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w ramach tzw. integracji europejskiej, a można by tu jeszcze dodać politykę kulturalną NRF rozwijaną wobec państw należących do tzw. niemieckiego kręgu kulturalnego.

Polityka kulturalna NRF wobec NRD, jakkolwiek nie opiera się na oficjalnych kontaktach, które zredukowane są raczej do rozmiarów niewielkich, to jednak rozwijana jest ona z dużą aktywnością. Chodzi tu o stosowanie przez NRF — wszystkimi możliwymi sposobami, jakie stoją jej jeszcze do dyspozycji w wytworzonej sytuacji — wobec NRD metod tzw. samoprezentacji, polegającej na ukazywaniu pozytywnych zmian zachodzących w Niemczech zachodnich, na wyliczaniu osiągnięć w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, na podnoszeniu walorów istniejącego tam ustroju itd. Ta samoprezentacja nie jest oczywiście wyłącznym aspektem polityki kulturalnej prowadzonej przez NRF wobec NRD, ale ma ona przede wszystkim wyraźne znamiona walki ideologicznej prowadzonej z całą zaciętością, co łączy całą sprawę z polityką kulturalną stosowaną przez NRF wobec państw obozu socjalistycznego. Szczególną rolę wyznacza NRF w swej polityce kulturalnej wobec NRD — Berlinowi, starając się z miasta tego uczynić ośrodek, który by wytyczał kierunki rozwoju kulturalnego i kulturalno-polityczne perspektywy dla całych Niemiec²⁴.

Politykę kulturalną wobec NRD próbuje się w NRF też czasem wiązać z polityką obejmującą cały tzw. niemiecki krąg kulturalny (*deutscher Kul-*

²¹ B. Martin, jw., s. 7.

²² B. Martin, jw., s. 10.

²³ H. Ischreyt, jw., s. 85.

²⁴ H. Ischreyt, jw., s. 86.

turkreis), a więc — obok dwóch państw niemieckich — także i Austrię oraz Szwajcarię. Łączy się to z nadzieją, że w ten sposób głos niemiecki w kształtowaniu świata stanie się bardziej ważki, a uzasadnia koniecznością dalszego rozwijania wielkich ogólnoniemieckich tradycji i wzbogacania ich nowymi osiągnięciami, do czego miałyby również dopomóc odpowiednio polityka kulturalna²⁵.

Do integracyjnej w ramach zagranicznej polityki kulturalnej zaliczane są oczywiście w NRF również akcje zmierzające do integracji europejskiej. Wobec zarysowujących się tu dwóch koncepcji — jednej opierającej się na przekonaniu, że jedność europejską będzie można zrealizować przez cały szereg zabiegów ujednocających i schematyzujących, jak np. przez wprowadzenie jednego systemu kształcenia, zwłaszcza wyższego, w Europie, czy przez odpowiednie upodobnienie podręczników szkolnych itd., oraz drugiej utrzymującej, że droga do jedności europejskiej prowadzi przez pełne wykrystalizowanie się kultur narodowych, które tylko w ten sposób dojść mogą do zrozumienia nie tylko istoty swej odrębności, ale też i istniejących między nimi związków — polityka kulturalna NRF wypowiada się raczej za koncepcją drugą, tzn. za systemem pluralistycznej integracyjnej polityki kulturalnej. Doprowadzić do jedności europejskiej polityka ta miałyby metodami przyjaznej współpracy, udziałem w poczynaniach na polu kulturalnym takich instytucji jak Rada Europejska, Unia Europejska czy Europejska Wspólnota Gospodarcza. Wspomnieć też trzeba, że w europejskiej polityce kulturalnej nie ma przeszkodę organizacyjną stanowi dla NRF tzw. federalizm kulturalny, powstają bowiem trudności w traktowaniu niemieckich sfederowanych krajów związkowych oraz scentralizowanych państw jednolitych jako równoprawnych członków większych systemów europejskich²⁶.

W zakresie tej zagranicznej polityki kulturalnej, która wybiega poza politykę kulturalną określaną mianem integracyjnej, NRF stara się rozwijać swoją działalność na dwu terenach, a mianowicie — państw zachodnich, oraz, zwłaszcza ostatnimi czasy ze szczególnym zainteresowaniem — państw obozu socjalistycznego.

Na terenie państw zachodnich polityka kulturalna NRF posługuje się przede wszystkim metodami reprezentacji, czy samoprezentacji. Chodzi tu z jednej strony o stałe przedstawianie wielkości niemieckiego wkładu w dzieje kultury światowej, a z drugiej — o przeciwdziałanie tym sądom, które o Niemczech wytworzyły się na skutek ich znanych, odrażających metod postępowania zwłaszcza w II wojnie światowej, i o przekonywanie opinii świata zachodniego, że w postawie społeczeństwa zachodnioniemieckiego nastąpiły w stosunku do przeszłości zasadnicze, pozytywne zmiany²⁷.

²⁵ W. Ross, *Konzept einer auswärtigen Kulturpolitik*. „Merkur” H. 10, Oktober 1965, ss. 915—916.

²⁶ H. Ischreyt, jw., ss. 87—88.

²⁷ W. Kamlah, *Zum Geleit*. W: *Jahrbuch der auswärtigen Kulturbeziehungen* 1964, ss. 1—2.

Kładzie się też nacisk na udział w różnych multilateralnych organizacjach kulturalnych takich jak UNESCO i inne.

Jeżeli chodzi o stosunek do państw obozu socjalistycznego, to polityka kulturalna NRF znajduje się raczej w trakcie poszukiwania odpowiednich dróg i metod dla osiągnięcia na tym terenie swoich celów. I tak, podkreśla się tu konflikt ideologiczny, który upatruje się w NRF przede wszystkim we wzajemnie wykluczającym się pojmowaniu roli człowieka i jego stanowiska w świecie, a równocześnie nie tai się obaw, że w traktowaniu polityki kulturalnej wyłącznie z tego punktu widzenia kryje się dla niej cały szereg niebezpieczeństw²⁸. Sięga się więc i tu w pierwszym rzędzie do metody tzw. samoprezentacji, wychodząc z założenia, że bez przeprowadzenia korektury obrazu Niemiec w krajach Europy wschodniej i w Związku Radzieckim, co możliwe jest tylko przy pomocy akcji kulturalnych, zabraknie przesłanek psychologicznych w tych krajach do wyrażenia zgody na zjednoczenie Niemiec²⁹. Obok tej samoprezentacji podkreśla się też konieczność rozwijania stosunków kulturalnych na płaszczyźnie wymiany, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim³⁰. Odnośnie zaś innych krajów Europy wschodniej, to daje się do zrozumienia, że w stosunkach z nimi trzeba pamiętać, iż kontakty kulturalne nastawione powinny być na działanie długofalowe, iż przygotowują one wyrównanie istniejących różnic i zapowiadają późniejsze rozwiązania polityczne, iż byłoby też rzeczą niebezpieczną, gdyby NRF wykazywała w tym zakresie wstrzeźliwość, kiedy inne państwa rozbudowują swoje stosunki z tymi krajami. Nadzieję na prowadzenie takiej polityki kulturalnej opiera się z jednej strony na tym, że wzrastające nowe generacje zajmować będą inną postawę wobec problemów ogólnoświatowych, a tym samym również do przeszłości Niemiec, że wykazują one postawę bardziej otwartą, do której należy znaleźć nowe sposoby podejścia, a z drugiej strony przyszłe zadania takiej polityki kulturalnej upatruje się w tym wszystkim, co zalicza się do tzw. przemian zachodzących w państwach Europy wschodniej. Polityka kulturalna NRF chciałaby tu iść w ślady polityki gospodarczej, która przystąpiła już do tworzenia w tych państwach misji handlowych i ze swej strony wesprzeć w ten sposób nawiązane kontakty³¹.

Za trzecią wreszcie, osobną dziedzinę zadań uważa się w NRF objęcie polityką kulturalną, w parze zresztą z polityką gospodarczą, rozwijających się krajów Afryki i Azji; nie szczędzi się w tym celu wysiłków finansowych i organizacyjnych. Ta polityka kulturalna znajduje swój wyraz przede wszystkim w możliwie szerokim rozwijaniu akcji kształcenia młodzieży tych krajów (*Bildungshilfe*). Akcja ta nie przebiega jednak bez trudności. Okazuje

²⁸ B. Martin, jw., s. 8.

²⁹ B. Martin, *Über Stand und Aufgaben der Kulturarbeit im Ausland*. W: *Jahrbuch der auswärtigen Kulturbeziehungen 1965*, s. 26.

³⁰ R. Lahr, jw., ss. 17—18; B. Martin, jw., ss. 26—27.

³¹ B. Martin, jw., ss. 26—27.

się, aby tylko wspomnieć o niektórych z nich, iż szkoły różnego typu wraz ze szkołami wyższymi w NRF nie są w stanie znaleźć miejsca dla dziesiątek tysięcy zagranicznych studentów (w 1964 r. było ich około 24 tys., a więc 10% ogółu studentów niemieckich w NRF) i praktykantów bez uszczuplenia możliwości kształcenia się młodzieży niemieckiej. Dla zaradzenia temu usiłuje się zorganizować pomoc w zakresie kształcenia na miejscu w krajach jej potrzebujących, co jednak wymaga zwerbowania do pracy w tych krajach odpowiedniej liczby nauczycieli z NRF, których Niemcy zachodnie nie posiadają w nadmiarze³². Politykę kulturalną w krajach rozwijających się próbują niektórzy w NRF przedstawiać jako przykład polityki opartej na przyjaźni i bezinteresownej pomocy. Że tak nie jest; o tym świadczyć mogą m. in. wyraźne wynurzenia, w których mówi się np., że bez wzmocnienia pracy kulturalnej w krajach rozwijających się, a zwłaszcza bloku neutralnego, który zdobywa coraz większe polityczne znaczenie w świecie, nie można przeprowadzić uznania Republiki Federalnej za jedynego reprezentanta Niemiec³³.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie zagraniczna polityka kulturalna NRF w tej roli, postawie ideowej, metodach, zadaniach i celach, jakie dla niej ustalił w głównej mierze Departament Kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wokół zagadnień z polityką tą związanych wiążą się jednak w NRF raz po raz szersze dyskusje, które w ostatnich latach zaczęły się coraz bardziej nasilać³⁴. W końcu wystąpiono z tezami, które domagają się nadania zagranicznej polityce kulturalnej NRF nowej roli i zasadniczego znaczenia.

IV. UZASADNIANIE KONIECZNOŚCI NADANIA NOWEJ ROLI ZEWNETRZNEJ POLITYCE KULTURALNEJ NRF

Jedną z głównych tez, mającą charakter postulatu, z jaką w dyskusji nad zagraniczną polityką kulturalną NRF wystąpiono, brzmi: era prymatu polityki zagranicznej musi być złuzowana w nadchodzących czasach przez prymat polityki kulturalnej³⁵. Oznacza to niewątpliwie chęć podważenia koncepcji tzw. trzeciej sceny i zapewnienia kulturze w jej powiązaniach z polityką pozycji samodzielnej. Równocześnie jednak w publicystyce zachodniemieckiej zwraca się uwagę, że uzyskanie pełnego zrozumienia dla wspomnianego postulatu szczególnie trudne jest w NRF. Przyczynę tego upatruje się nie tyle w możliwości katastrofalnych spięć w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych, ile w rozwinięciu się w społeczeństwie niemieckim prze-

³² R. Lahr, jw., ss. 16—17.

³³ B. Martin, jw., s. 26.

³⁴ Zwłaszcza od 1958 r., kiedy to Dieter Sattler objął kierownictwo Departamentu Kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ostatnio Sattler opuścił to stanowisko i został mianowany ambasadorem NRF przy Watykanie.

³⁵ H. Becker, *Aussenpolitik und Kultur*. „Merkur” H. 10, Oktober 1961, s. 957.

świadczenia, że w jego dziejach prym wiodła zawsze polityka zagraniczna. Wykształcił się też w nim swoisty obraz historii oparty na przekonaniu, że podstawową rolę odgrywa w dziejach „walka o byt” (*Kampf ums Dasein*), a dopiero na drugim planie pozostają tzw. sprawy wyższe (*höhere Dinge*). Odpowiednio do tego we wspomnianym obrazie kształtuje się też stosunek twórczości duchowej do zagadnienia władzy (*Geist und Macht*). Twórczość duchową uważa się tu wprawdzie za coś wartościowego, ale politycznie pozbawionego większego wpływu, bardziej za luksus niż czynnik o decydującym znaczeniu. Natomiast realizację dążenia do panowania nad innymi narodami traktuje się jako swoistą sztukę opartą na własnych prawach, przy czym nie dostrzega się związku pomiędzy nią a duchowym rozwojem ludzkości i form współżycia społecznego. Błąd ten, zdaniem niektórych publicystów zachodnioniemieckich, prowadzi do groteskowego przeceniania możliwości Niemiec we współczesnym świecie i zaniedbywania tych dziedzin życia, które dla przyszłości narodu są niezwykle ważne. Stwierdza się też w związku z tym, że dla wielu Niemców zdobycie potęgi w dziedzinie zagranicznopolitycznej jest dziś równie ważne, jak w czasach państwa nacjonalistycznego³⁶.

Dla uzasadnienia wspomnianej powyżej tezy o nadchodzącym primacie polityki kulturalnej w stosunkach międzynarodowych próbują niektórzy publicyści zachodnioniemieccy oprzeć ją nawet o szerokie podłoże historyczno-filozoficzne i traktować jako wyraz dwóch następujących po sobie etapów dziejów rozwojowych ludzkości, jako skutek przechodzenia z jednej ery w drugą. W każdym razie uważa się, że nie można prowadzić sensownej polityki kulturalnej bez uwzględnienia faktu, że polityka taka rozwija się dziś w perspektywach ogarniających cały glob ziemski. Przemiany, o jakich tutaj jest mowa, próbuje się przedstawić na przykładzie dwóch centralnych zagadnień polityki światowej, a mianowicie rywalizacji pomiędzy Wschodem i Zachodem oraz stosunku krajów wysokorozwiniętych do rozwijających się³⁷.

Jeżeli chodzi o zagadnienie pierwsze, to wskazuje się, iż wystrzelenie „sputnika” przez Związek Radziecki było tym wydarzeniem, które ukazało w szokujący sposób perspektywy przyszłego rozwoju ludzkości i prowadzić musiało do przeświadczenia, że w przyszłości światowe sukcesy będą dziełem nie tyle bagnetów, co mózgow, że potęga militarna i gospodarcza powstaje w bezpośredniej korelacji z osiągnięciami ludzkiego umysłu. Od razu więc w centrum zainteresowania stanęły problemy związane z rozwojem badań naukowych, wobec których należało zastosować nową politykę (*Wissenschaftspolitik*) umożliwiającą im spełnienie wielkich zadań. Ta polityka, zmierzająca do oparcia rozwoju badań naukowych na nowych podstawach, musiała prowadzić do rewizji całego systemu wychowawczego, gdyż tradycyjny system szkolny nie był w stanie sprostać nowym wymaganiom, przy

³⁶ H. Becker, jw., s. 956 i 958.

³⁷ N. Sombart, *Internationale Kulturpolitik statt Aussenpolitik?* „Frankfurter Hefte” H. 11, November 1963, ss. 738.



czym braki pod tym względem odkrywano już w szkolnictwie podstawowym. Wskazuje się też na to, że — chociaż niewątpliwie w dążeniu do doprowadzenia, dla sprostania nowym zadaniom cywilizacyjnym, systemu wychowawczego i potencjału naukowego przez poszczególne państwa na najwyższy poziom światowy — odgrywa niemałą rolę rywalizacja czy względy prestiżowe, to jednak prowadzi to w gruncie rzeczy poprzez techniczną do politycznej jedności ludzkości, gdyż w zarysowującym się stanie rzeczy każdy partner światowej wspólnoty narodów stanie przed koniecznością wzięcia na siebie jakiegoś ogólnoludzkiego zadania, odpowiadającego jego potencjałowi gospodarczemu i ludnościowemu³⁸.

Również doświadczenia, jakie poczynione zostały w ramach pomocy dla krajów rozwijających się, służą jako argument przemawiający za tezą o rozdającym się prymacie polityki kulturalnej. Okazuje się bowiem, że nie wystarczy w ramach tej pomocy wysyłać do poszczególnych krajów maszyn i kapitałów, specjalistów i konstruktorów oraz planów organizacyjnych i podnosić z zacofania tamtejszą ludność do poziomu technicznego cywilizacji światowej, aby już tym samym włączyć ją w pełni do wspólnoty obejmującej całą ludzkość. To bowiem ilościowe rozprzestrzenianie wyposażenia technicznego na całą ziemię nie jest w stanie przełamać tej granicy, jaką stanowią specyficzne właściwości geograficzne, historyczne, religijne, etniczne i społeczne poszczególnych ludów oraz terenów, na których one żyją. I tak np. w sposób paradoksalny okazuje się, że w krajach tych równocześnie z przyswajaniem sobie zdobyczy technicznych Zachodu rozwija się silna dążność do duchowej emancypacji spod jego wpływów. Obok więc problemu ilościowego zarysowuje się tu także problem jakościowy, nie koniecznie jako zjawisko przeciwstawne, ale raczej uzupełniające. Można sobie bowiem wyobrazić, że industrializacja krajów rozwijać się będzie w każdym z nich w różny sposób i prowadzić będzie do rozmaitych wyników, a wtedy pomoc dla nich siłą rzeczy przestanie być w pierwszym rzędzie problemem politycznym i gospodarczym, a stanie się przede wszystkim kulturalnym i wychowawczym. Wychowaniem tym objęte muszą być nie tylko kraje potrzebujące pomocy, tak aby mogły przyswoić sobie zdobycze nowoczesnej wiedzy i techniki bez utraty swej kulturalnej swoistości, ale i społeczeństwa, od których pomoc ta wychodzi, te bowiem muszą nauczyć się zagłębiać w istotę postawy swych partnerów i uznawać jej specyfikę. W ten sposób idea wielkości kulturalnej staje się problemem wychowawczym, a tym samym takimże zadaniem, którego realizacja miałaby pojęciu humanizmu odebrać jego abstrakcyjność i przynieść jego weryfikację w konkretnych warunkach życia i rozwoju dzisiejszej ludzkości³⁹.

Wśród publicystów, którzy uważają, iż nadchodzi w świecie okres prymatu polityki kulturalnej, pojawia się równocześnie opinia, że polityka ta opierać

³⁸ N. Sombart, jw. ss. 740—741.

³⁹ N. Sombart, jw., ss. 742—743.

się będzie w skali światowej na wykrystalizowujących się coraz bardziej regionach polityczno-gospodarczo-kulturalnych. Uważają oni bowiem, że pojęcie regionu stoi w gruncie rzeczy w punkcie przecinania się obu uzupełniających się tendencji rozwojowych, w których znajdują swój wyraz dwa dominujące dziś czynniki dynamiki historycznej w skali światowej, a mianowicie: pęd do światowego uniwersalizmu z jednej strony i równocześnie dążenie do kulturalnego zróżnicowania z drugiej, że w pojęciu regionu przeznaczone są walory ilościowe jednego z tych czynników z walorami jakościowymi drugiego z nich.

Tu zaś polityka kulturalna odnajduje konkretne swoje przeznaczenie, stając się, w odróżnieniu od klasycznej polityki zagranicznej, aktywnym organizatorem pokoju na świecie nie pozostawiającym jego przyszłych losów na łasce przypadkowych zbiegów okoliczności⁴⁰.

Omówione tutaj najogólniej opinii, jak również i te, które ukazywały się raz po raz w prasie codziennej, wywoływać musiały wrażenie, pomijając ich zawartość merytoryczną, że NRF albo opiera się na przestarzałej koncepcji zagranicznej polityki kulturalnej, albo takiej koncepcji nie posiada wcale. Wystąpienie więc z odpowiednią koncepcją w tym zakresie stawało się rzeczą konieczną.

V. PRÓBA USTALENIA NA NOWO ZASAD ZAGRANICZNEJ POLITYKI KULTURALNEJ NRF

Zadanie to podejmuje w artykule na łamach czasopisma „Merkur” Werner Ross⁴¹. W części wstępnej tego artykułu znajdujemy m. in. ogólną charakterystykę dotychczasowej dyskusji na temat zagranicznej polityki kulturalnej NRF. Autor pisze:

„Należy tylko zachować ostrożność w stosunku do tych nadgorliwych rzeczników zagranicznej polityki kulturalnej (*Kulturpolitik*), którzy po tym instrumencie oczekują nowego niemieckiego cudu”.

I dalej:

„Formułując sprawę jeszcze ostrzej: kulturalno-polityczne rozważania muszą się zacząć od tego, że się skończy z legendą, pseudomitem względnie modnym słowem *Kulturpolitik*, które przez niektórych ideologów dziś tak jest głoszone, jak w latach dwudziestych *Auslandskunde*, do której wreszcie mieliśmy się zbudzić, a w latach trzydziestych zbawcze orędzie *Volkstumspolitik*”⁴².

Dopatrując się w prowadzonej w NRF wokół zagranicznej polityki kulturalnej kampanii tego rodzaju analogii, autor artykułu przystępuje do precyzowania swojej koncepcji tej polityki. Uważa on, że nie można oddzielać we-

⁴⁰ N. Sombart, jw., ss. 744—745.

⁴¹ W. Ross, *Konzept einer auswärtigen Kulturpolitik*. „Merkur” H. 10, Oktober 1965. Artykuł ten został przedrukowany przez *Zeitschrift für Kulturaustausch*, H. 1. 1966. *Institut für Auslandsbeziehungen Stuttgart*.

⁴² W. Ross, jw., s. 907.

wewnętrznej polityki kulturalnej od zagranicznej polityki kulturalnej, gdyż obie stanowią dwa aspekty tego samego procesu, a jeżeli się to czyni, to chyba tylko ze względów praktycznych. Schematycznie rzecz biorąc, przedstawia się sprawa w ten sposób, że kulturę należy traktować jako wzór spontaniczny, którego rozwój może być w najróżniejszy sposób popierany przez państwo i przez społeczeństwo. To poparcie można określić mianem wewnętrznej polityki kulturalnej. Ta sama kultura jednak okrzepnąwszy promieniuje na zewnątrz, oddziałuje, zdobywa sympatie także bez przyczyniania się czynników państwowych. Jeżeli jednak podejmowane są pewne akcje mające na celu stworzenie jak najlepszych warunków do tego promieniowania i oddziaływaniu na zewnątrz, to mamy do czynienia z zewnętrzną polityką kulturalną. Do tej polityki należy nie tylko organizowanie oddziaływania danej kultury na zewnątrz, ale także odpowiednie włączanie jej w całość międzynarodowych dążeń i otwieranie dostępu do szerokiego świata, dla uchronienia jej przed skostnieniem i prowincjonalizacją⁴³.

W tych najogólniejszych ramach próbuje Ross ustalić zadania bardziej szczegółowe dla zachodnoniemieckiej zewnętrznej polityki kulturalnej. Wychodząc z założenia, że wpływ na stosunki między narodami mają niejednokrotnie zastarzałe opinie, wytworzone przez wieki przesady oraz poglądy odpowiednio spreparowane przez propagandę, występuje on z postulatem rozwijania tzw. samoprezentacji (*Selbstdarstellung*) dla wyeliminowania wspomnianych czynników odgrywających dotychczas w stosunkach międzynarodowych tak dużą rolę. Tę samoprezentację uważa on za szczególnie — z historycznego a także aktualnego punktu widzenia — ważne zadanie zagranicznej polityki kulturalnej. Chodzi tu o przewyciężenie w świecie nieufności do narodu niemieckiego, obawy czy strachu przed nim i niewiary, iż w postawie jego nastąpiły rzeczywiste zmiany, a więc o przewyciężenie tych sądów i opinii, jakie z jednej strony o Niemczech wytworzyły się od czasów mniej więcej Wilhelma II poprzez odrażające akcje III Rzeszy, a z drugiej — jakie utrzymują się nadal na skutek działalności militarystów, rewizjonistów czy rewanżystów w NRF. Celem więc wspomnianej samoprezentacji byłoby przeprowadzenie dowodu, że NRF jako państwo różni się zasadniczo od swoich poprzedników, że społeczeństwo tamtejsze, pomijając wciąż malejącą mniejszość, nawróciło się, a przynajmniej wyciągnęło naukę z przeszłości, że politycy zachodnoniemieccy rzetelnie pragną prowadzić politykę pokojową. Podkreśla też Ross, że dowodu tego nie można przeprowadzić ograniczając się do zapewnień słownych i chwytów propagandowych. I tu wskazuje na niektóre zjawiska w życiu kulturalnym NRF, które spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem za granicą. Sympatię np. zdobyła sobie Grupa 47 nie tylko ze względu na stronę literacką swej działalności, ale również z powodu zdecydowanego potępienia hitleryzmu przez jej przedstawicieli. Z tych samych względów potrafili, obok literackiego, uzyskać duży kredyt polityczny

⁴³ W. Ross, jw., ss. 913—914.

za granicą Grass i Böll. Takie jednak osiągnięcia są natychmiast w dużej mierze likwidowane przez różne afery i wystąpienia np. Globkego czy Seebohma i innych polityków. Nie pozwala to zorientować się w faktycznym nastawieniu społeczeństwa niemieckiego: kto tu jest w mniejszości, a kto w większości. I tu otwiera się pole dla zagranicznej polityki kulturalnej, która powinna wszelkie symptomy, wszelkie oznaki zmiany nastawienia ujmować w pewnym obrazie całościowym, gdzie stają się one wiarogodne i wzajemnie się wspierają⁴⁴.

Zadań zagranicznej polityki kulturalnej nie upatruje Ross tylko w tzw. samoprezentacji mającej przywrócić Niemcom dobrą reputację i sympatię opinii światowej, ale uważa, że polityka ta powinna również rozbudowywać przyjazne stosunki z innymi narodami. Podkreśla on, że nie chodzi tu o podbudowywanie przyjaznymi stosunkami kulturalnymi koniunkturalnych nie-raz przyjaźni politycznych, ale o akcję głębiej i szerzej sięgającą. Chodzi o wytworzenie płaszczyzny, na której mogłyby się spotkać najwybitniejsze umysły twórcze różnych narodów, o utworzenie jakiejś „rzeczypospolitej uczonych” (*Republik der Gelehrten* względnie *Republik der Geister*) czy, jak to nazywano za czasów Goethego, *Commerz der Geister*. Podstawowe znaczenie ma więc tu rozwijanie w jak najszerszej mierze wzajemnych kontaktów, które zagraniczna polityka kulturalna powinna jak najbardziej pomnażać, przy czym do jej zadań należeć powinno najpierw nawiązywanie kontaktów dawnych, gdyż Niemcy samowolnie wyzbyły się obywatelstwa wspomnianej *Republik der Geister* przez barbarzyństwa systemu hitlerowskiego. Niemcy potrzebują więc wiele dobrej woli, aby móc znowu bez żenady zasiąść jako naturalny rozmówca wśród innych, jak to miało jeszcze miejsce po raz ostatni w latach dwudziestych naszego wieku.

Zaleca więc też Ross zagranicznej polityce kulturalnej NRF budowanie wspomnianej przyjaźni na rozwijaniu zainteresowań dla obcych osiągnięć kulturalnych i na spieszeniu z pomocą narodom jej potrzebującym, innymi słowy na tzw. postawie otwartej. Przypomina przy tym, że ilekroć Niemcy zajmowały taką właśnie postawę, postawę bezinteresowną, rozwijając np. szeroko prace badawcze w różnych krajach w najróżniejszych dziedzinach i nie manifestowały swych aneksjonistycznych i ekspansjonistycznych zamiarów, tylekroć stawały się punktem centralnym zainteresowania światowego⁴⁵.

Z drugiej strony Ross nie wyklucza jednak traktowania zagranicznej polityki kulturalnej jako instrumentu walki, ale przeciwnie walkę tę uważa za jedno z zadań tej polityki i to w wielu dziedzinach życia kulturalnego, jak np., walkę o zapewnienie światowego znaczenia nauce niemieckiej, walkę o zapewnienie takiejże roli językowi niemieckiemu, czy zachodniomiejkiemu filmowi itd., przemilcza zaś raczej jedną z zasadniczych form tej

⁴⁴ W. Ross, jw., ss. 911—913.

⁴⁵ W. Ross, jw., ss. 918—919.

walki, mianowicie walkę ideologiczną. Od zagranicznej polityki kulturalnej oczekuje on też nie tylko ułatwienia zachodnioniemieckiej nauce drogi w świat, poprzez wymianę studentów i profesorów oraz referatów, ale także rozbudzenia w społeczeństwie poczucia konieczności wzięcia udziału w odbywającym się w tej dziedzinie wyścigu, uświadomienia mu międzynarodowego standardu osiągnięć naukowych oraz przekonania czynników mających wpływ na rozwój nauki, że chodzi tu o sprawę dotyczącą podstaw bytu narodowego. Z tym łączy się w dużej mierze walka o utrzymanie języka niemieckiego jako jednego z języków światowych, gdyż tylko zachowanie światowego znaczenia przez naukę niemiecką może językowi niemieckiemu pozycję taką zapewnić. I tu także, jak w innych dziedzinach, oczekuje się odpowiedniej ingerencji zagranicznej polityki kulturalnej NRF⁴⁶.

W części końcowej swoich wywodów Ross pisze:

„Wyjaśnijmy sobie to raz jeszcze: polityka kulturalna ma niezwykle dużo do zdziałania, aby przygotować grunt, zdobyć sympatie, przywrócić poważanie, przy których pomocy można dopiero uwolnić z próżni politykę zagraniczną. Ona musi wyjść obronną ręką w zmaganiach z coraz silniejszą konkurencją wschodniej strefy (Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przyp. red.), musi się potwierdzić poprzez próbę otwarcia niemieckiej polityki na Wschód, musi nam zapewnić miejsce w świecie zachodnim i współokreślać nasz stosunek do narodów pozaeuropejskich”⁴⁷.

Autorowi artykułu w czasopiśmie „Merkur” przyświecała niewątpliwie myśl dokonania jakiejś syntezy oficjalnej zagranicznej polityki kulturalnej NRF i pewnych dezyderatów zgłaszanych w dyskusji, jaka się wokół problemów tej polityki rozwinęła. W gruncie rzeczy Ross stanął na stanowisku reprezentowanym przez oficjalną politykę kulturalną NRF, przyjmującą dla siebie rolę trzeciej sceny polityki zagranicznej, a stara się tylko metody dotychczas w tej dziedzinie stosowane udoskonalić przez odpowiednie zaadaptowanie niektórych wysuwanych przez dyskutantów postulatów.

VI. UWAGI KOŃCOWE

Powyżej staraliśmy się przedstawić w sposób ogólny zasadnicze zadania, jakie stawia się w NRF polityce kulturalnej, w szczególności zagranicznej, oraz zwrócić uwagę na nowe tendencje, jakie się tam zaznaczają, a zmiierzają do nadania polityce tej pierwszoplanowej roli.

Gdybyśmy mieli bliżej określić, jak tendencje te są przyjmowane przez te koła w NRF, które polityką kulturalną się zajmują, to można by tu wyróżnić trzy grupy reakcji: 1) tych, którzy politykę kulturalną bez zastrzeżeń nadal podporządkowują polityce zagranicznej, redukując właściwie jej zadania do zadań propagandowych; 2) tych, którzy rozumiejąc przemiany, jakie zachodzą w świecie, chcieliby dostosować do powstających wymogów politykę kulturalną, mają jednak przede wszystkim na uwadze realizację

⁴⁶ W. Ross, jw., s. 917.

⁴⁷ W. Ross, jw., s. 922.

celów określanych przez politykę zagraniczną: 3) i wreszcie tych, którzy — mając na uwadze przemiany zachodzące w świecie — chcieliby rozwinąć taką politykę kulturalną, która by wykreślała cele dla polityki zagranicznej.

Wydaje się, iż nie może ulegać wątpliwości, że obecna zagraniczna polityka kulturalna NRF wyznaczona jest przez postawę drugą, która odpowiada też stanowisku czynników oficjalnych. W tej sytuacji jeżeli by spojrzeć na zagraniczną politykę kulturalną NRF z punktu widzenia stosowanych przez nią, a wymienionych powyżej, metod, tzn. samoprezentacji, przyjaźni i walki, to trzeba by powiedzieć, że przeważa w niej samoprezentacja i walka, a przyjaźń i bezinteresowność schodzą raczej na plan dalszy. Pamiętać też trzeba, że czynnik kierowniczy tej polityki, tzn. wspomnianą powyżej tzw. świadomość polityczną, określa rząd NRF, którego cele polityczne są dostatecznie znane.

Ale na przedstawione tu dyskusje można patrzeć nie tylko jako na dowód wzrastania roli polityki kulturalnej w NRF i walki o przyszłe oblicze tej polityki, ale także jako na zjawisko symptomatyczne będące wyrazem procesów głębszych. Znane są przecież w dziejach wypadki, że poszczególne narody zmuszone były na skutek tych procesów zrezygnować z wielkich ambicji politycznych. Nie przychodziło im to dawniej i nie przychodzi i dziś łatwo, zwłaszcza że rola tzw. *greculów* nie wydaje się pociągająca.

Cokolwiek byśmy o przedstawionych tu problemach powiedzieli, jedno nie ulega chyba wątpliwości: w Niemczech zachodnich nawołuje się do ofensywy kulturalnej i przygotowuje się ją na wszystkich frontach.